

Ewa Birkenmajer

WILANOWSKA KOLEKCJA EUROPEJSKIEJ CERAMIKI I SZKŁA Stan i potrzeby badań

Celem tego opracowania jest podanie kilku danych o wilanowskim zbiorze ceramiki i szkła oraz o jego początkach. Z konieczności znalazła się tutaj też garść uwag o dalszych dziejach kolekcji; nie dysponując jeszcze w tym zakresie pogłębioną wiedzą, musiałam na razie poprzestać na domniemaniach, opierając się przede wszystkim na zachowanym materiale zabytkowym. Część rozważań będzie poświęcona opracowaniu zbioru i potrzebom badań; towarzyszyć im będą uwagi o miejscu ceramiki i szkła w muzeum.

Artykuł niniejszy poszerza zakres tematu referowanego na sesji 175-lecia Muzeum w Wilanowie^{1/}; mimo to jednak partie dotyczące przedmiotów saskich nie uległy poważniejszym zmianom. Obiektów pochodzących z Saksonii jest bowiem w tym zbiorze najwięcej i one to /obok polskich szkieł stołowych/ stanowią o jego charakterze, wymagają więc dokładniejszego omówienia, niż inne działy.

Opracowania podjęte z okazji naszej sesji dotyczyły przede wszystkim tych grup obiektów ze zbioru wila-

1/ Tytuł referatu zgłoszonego na sesję brzmiał: *Saska ceramika i szkło w zbiorze wilanowskim.*

nowskiego, które gromadzone były systematycznie i świadomie. Zespół jednak ceramiki i szkła narastał prawie przypadkowo i napewno nie systematycznie, a gromadzenia tego zbioru nie można uznać za świadome, oparte na znajomości tematu kolekcjonerstwo.

Skład kolekcji.

Wilanowski zbiór ceramiki i szkła artystycznego liczy obecnie około 850 pozycji, w tym szkła jest ponad 200, a ceramiki ponad 600. Charakterystyczna dla tego zbioru jest przede wszystkim obca proveniencja obiektów. Polskie przedmioty stanowią zaledwie nieco ponad 10% całości kolekcji. Są to głównie szkła stołowe właścicieli pałacu oraz fajanse z wytwórni Wolffa na Bielinie, a także zespół naśladownictw waz antycznych, które - jak sugerowała Maria Ludwika Bernhard^{2/} mogły powstać również w Polsce.

Najliczniejszą grupą w kolekcji jest zespół ceramik i szkieł saskich^{3/}. Szkiele jest zaledwie około 15, ceramik ponad 250 - od prymitywnych kufla z Annabergu, czy Altenburga, poprzez wyroby królewskiej manufaktury w Miśni, aż po kilka naśladownictw, pochodzących również z terenu Saksonii^{4/}. Wyrobów królewskiej manufak-

2/ M. L. B e r n h a r d Naśladownictwa waz greckich, "Biul.Hist.Sztuki", r.XIII, 1951, nr 4, s.194 nn.; t e j ż e, Wystawa poświęcona działalności S.K. Potockiego [...], "Rocznik Hist.Szt.", t.I, 1956, s.527.

3/ Około połowy tego zespołu opublikowano w przewodniku po wystawie w wilanowskiej oranżerii: Rzemiosło artystyczne i plastyka w zbiorach wilanowskich, Warszawa 1980, s.42,43,45,51-9,65-128,133,147-8,153,161-4.

4/ Niektóre fałszyfikaty, jak np. dobre w swej klasie wyrobów wazy Heleny Wolfsohn: nry inw.Wil.2371 i Wil.2372, powstały w Dreźnie, pod bokiem królewskiej manufaktury.

tury jest około 230, w tym: 36 kamionek Böttgera /największy w Polsce i jeden z liczniejszych w świecie zbiorów tej kamionki/, ok.100 przedmiotów z porcelany szklawionej /w tym 14 "królewskich", tj. 9 sygnowanych "AR" - Augustus Rex; 8 z czasów Augusta Mocnego i jeden, jak sądzę, z wczesnego okresu panowania Augusta III, oraz 5 przedmiotów z niskimi numerami Johanneum/, ok.90 przedmiotów z porcelany nieszkliwionej /znów największy w Polsce, a jeden z najliczniejszych w świecie zespół biskwitów miśnieńskich^{5/}.

Inne ośrodki produkcji ceramiki i szkła reprezentowane są w zbiorze nielicznie. Jest więc nieco większa grupa t.zw."delftów" /w tym znakomite obok bardzo przeciętnych/ i kilkadziesiąt egzemplarzy ceramiki francuskiej. Znajduje się tam też nieco obiektów angielskich, włoskich i austriackich, a także zespoły o dość przypadkowym składzie przedmiotów rosyjskich i niemieckich.

Przedmioty te reprezentują bardzo zróżnicowany poziom artystyczny: obok wybitnych i unikalnych są też oczywiście przeciętne. Ocena wartości zbioru z punktu widzenia poziomu artystycznego obiektów oraz przeprowadzenie w tym zakresie porównań wykracza poza

5/ Zgromadzenie tak znacznego zespołu przedmiotów saskich jest w Polsce oczywiste; tymbardziej zrozumiałe wydawać by się mogło w Wilanowie, gdzie czas jakiś rezydował jeden z królów z dynastii Wettinów. A jednak obecnie istniejący wilanowski zbiór ceramiki i szkła został zgromadzony dużo później: sądzę, że z grupy saskich obiektów ze szkła jedynie dwa zegary ozdobione lustrami, publikowane dotąd jako weneckie /nr inw.Wil.3315 i Wil.3316/, pozostały w Wilanowie z czasów Augusta Mocnego. Odnajdujemy je w inwentarzach pałacowych od czasów Lubomirskiej /Inwentarz z 1793 r. -N^o10 - w "Sali Środkowej Mozaikowej", czyli w Wielkiej Sieni/, aż po wycenę wartości zbiorów pałacowych z 1932 r. Z wyrobów ceramicznych pozostały chyba tylko piece.

ramy tego artykułu. Bez dowodów więc pozwalam sobie po-
dać, że ogólnie zbiór wilanowski góruje klasą obiektów
nad innymi polskimi kolekcjami z tamtych czasów.

Podział według gatunków i technik.

W szklach jest spora grupa szkielek barwionych w ma-
sie i szkielek malowanych emaliami. Najwięcej zaś jest
szkielek stołowych, szlifowanych i grawerowanych.

W zespole ceramiki jest prawie 400 porcelan /w tym
ok. 240 przedmiotów z porcelany szklanej, a ok. 140
biskwitów, zaledwie parę przedmiotów z porcelany mięk-
kiej/, fajansów jest w przybliżeniu 120 /majolika, fa-
jans właściwy i delikatny/, ok. 65 kamionek /czerwone
saskie i angielskie, holenderskie oraz niemiecka, i ka-
mionki w typie nadreńskich/. Pozostałe ponad pół setki
obiektów, to wyroby garncarskie i kaflarskie /m.in. du-
ża grupa naśladowictw naczyń antycznych, imitacje Bött-
gerów, Ceyzik i inne/.

Czas powstania obiektów.

Najliczniejszą i najistotniejszą dla charakteru ko-
lekcji jest grupa ceramiki i szkła z XVIII w.

Wcześniejsze obiekty, to kilka majolik włoskich,
parę fajansów francuskich, kamionek w typie nadreńskich,
niewiele delftów, a także pojedyncze sztuki weneckiego,
czeskiego i saskiego szkła oraz hiszpańskiego, czy ha-
bańskiego fajansu.

Wiek XIX reprezentowany jest prawie wyłącznie w
swej pierwszej połowie. Z tego stulecia najliczniejsza
- i rzeczywiście bardzo liczna! - jest grupa figurek
biskwitowych.

Jak się wydaje, nawet takie suche zestawienie ilo-

ściowe daje pewne pojęcie o charakterze zbioru: sądzę, że można również z niego wnioskować, iż był on dość wcześnie zbiorem zamkniętym /a raczej - o czym niżej - powstał z połączenia zbiorów zamkniętych/. Dlatego są tu raczej obiekty wczesne; nie zasilają zbioru prawie wcale produkcja współczesna. Z okresu gromadzenia kolekcji pochodzi jeden tylko większy zespół: biskwity, zapewne w przeważającej większości zakupione w okresie Księstwa Warszawskiego, może nawet w fabrycznym sklepie Miśni na terenie samej Warszawy.

Dzieje wilanowskiej kolekcji ceramiki i szkła.

Jak na polskie warunki możnaby je dość dokładnie prześledzić, istnieją bowiem materiały archiwalne, a nawet pewne opracowania. Jest to na razie praca zaledwie rozpoczęta. Potrzeby badań są w tym zakresie znaczne, a badania powinny iść w czterech przynajmniej kierunkach, a mianowicie:

1. podstawowym t.j. opracowania atrybucji i datowania obiektów;
2. zbadania, w jakich okolicznościach pojawiły się poszczególne obiekty w zbiorze, a więc ustalenia ich proveniencji;
3. analizy kolejnych inwentarzy pałacu dla prześledzenia dziejów obiektów w zbiorze. Dla opracowania szkła i ceramiki ważna jest analiza nie tylko inwentarzy części muzealnej pałacu, lecz przede wszystkim przedmiotów użytkowych w pomieszczeniach mieszkalnych, kredensowych, gospodarczych i w.p.;
4. krytycznego ustosunkowania się do - nielicznych zresztą - opracowań. Obiekty wilanowskiego zbioru sztuki zdobniczej były opracowywane i publikowane od 1856 r. Jest to więc poważna szansa na prześledzenie naukowe lub też popularyzatorskie podejście do obiektu ceramicznego i szklanego w okresie większym, niż stulecie, a zarazem stwarza możliwość /rzadką nie tylko na gruncie polskim/ zaobserwowania, jak zmieniała się

w opinii naukowców-rzeczoznawców i właścicieli - kolekcjonerów ocena zbioru i poszczególnych egzemplarzy. Dotyczy to zresztą ocen zarówno w najbardziej prostym, finansowym znaczeniu, jak i oceny ich wartości jako przedmiotów "muzealnych".

Podsumowane wyniki takich badań miałyby szersze znaczenie, dając na przykładzie opracowań zbioru wilanowskiego cząstkowy obraz rozwoju stosunku do "objets d'art" i przyczynek do historii tej wąskiej dyscypliny, jaką jest zabytkoznawstwo w dziedzinie ceramiki nowożytnej i szkła.

I. O p r a c o w a n i e przedmiotów wchodzących w skład zbioru w zakresie atrybucji i datowania jest już w znacznej części dokonane^{6/}. Brak jednak pogłębionych badań nad historią obiektów oraz porównań z przedmiotami w innych zbiorach.

II. P r o w e n i e n c j a obiektów w zbiorze - w świetle korespondencji, rachunków i innych tego typu materiałów archiwalnych nie jest opracowana, a praca zaledwie rozpoczęta. Aby jednak całkiem tematu pochodzenia przedmiotów nie pominąć, należy oprzeć się na wnioskach z samych obiektów i analizy danych z zachowanych inwentarzy.

Na podstawie tak prowadzonych badań można już stwierdzić, iż główna część wilanowskiej kolekcji ceramiki i szkła została zgromadzona w stosunkowo krótkim czasie, trwającym nieco więcej, niż pierwszą połowę XIX w., a w okresie pierwszego trzydziestolecia ustalił się trzon obecnego zbioru. Podkreślam tu XIX-wieczne pochodzenie kolekcji. Mimo bowiem zachowania

6/ Atrybucja i datowanie ok. 30% zbioru europejskiej ceramiki i szkła są opublikowane w katalogu-przewodniku po wystawie w wilanowskiej oranżerii, o.c., s.17-184.

w Wilanowie wielu i to świetnych obiektów z XVIII w. /a nawet wcześniejszych/, trzeba przyjąć, że pojawiły się one tutaj dopiero w ubiegłym stuleciu. Dla ścisłości tylko podaję, że była pewna niewielka grupa przedmiotów wniesiona z własnych zasobów Potockich w ostatnim roku XVIII stulecia.

W szerszych opracowaniach Wilanowa spotykamy pogląd, że znaczne zespoły przedmiotów pozostały po Augustie Mocnym, oraz że są tu także obiekty, które Czartoryscy i Lubomirscy wnieśli na stałe do Wilanowa. Pogląd ten jest słuszny w odniesieniu do mebli, obrazów, zegarów, oraz - być może - niektórych przedmiotów sztuki orientalnej. Natomiast z porównania stanu posiadania Wilanowa w 1793 i 1832 r. wynika, że może zaledwie pojedyncze sztuki ceramiki i szkła przeszły na własność Potockich i pozostały w Wilanowie. Należały do nich zapewne, jak wymienione wyżej "lustrzane" zegary, takie przedmioty, które z racji swej funkcji raczej wchodziły w skład umeblowania /np. służyły do oświetlenia pomieszczeń/ /il.1/.

W inwentarzu Lubomirskiej z 1793 r. spotykamy setki porcelanowych przedmiotów serwisowych saskich /m.in. filiżanki z cyfrą "AR"/, chińskich i wiedeńskich: talerze, wazy, półmiski, przystawki i sztuce, oraz przedmioty osobistego użytku. Fajansów właściwych nie było wiele, za to liczne angielskie fajanse delikatne; np. samych talerzy płytkich 106 sztuk, a były też i inne serwisowe naczynia, jak imbryczki do kawy i tp.

Niestety nic z tego nie pozostało w Wilanowie. Skonstatowałam brak wszystkich /lub prawie wszystkich/ przedmiotów tego rodzaju w inwentarzu z 1832 r.

To samo odnosi się do szkielek wchodzących w skład kredensu.

Podobnie nic prawie nie pozostało z przedmiotów dekoracyjnych. Stanowiły one odrębną, a równie jak serwisy niezbędną kategorię przedmiotów. Za czasów Lubomirskiej wnętrza udekorowane były wazonami z królewskim monogramem "AR"; na kominkach stały figurki /zwłaszcza "ptaszki na pniaczkach"/, były też figury - jak np. św. Jan i św. Wacław, oraz "Neptun z córką". W korpusie głównym pałacu znalazły się wazy z przedstawieniami czterech żywiołów; podaję opis jednej z nich^{7/}, z Gabinetu Chińskiego:

"Waza Element powietrzny wyrażająca Figurę klatki okrągłej mająca u dołu Osobka z Mieszkiem u góry z jednej strony Wiatrak, z drugiej Ptak zielony i Obłoczek, wewnątrz Wazy dwa Kanarki Porcelanowe u wietraka Pióra naklejone i Rękoieść utracona"^{8/}/11.2/.

I te dekoracyjne przedmioty Lubomirska z Wilanowa wywoziła. Jak pisze Wojciech Fijałkowski: "Od 1794 r. z Wilanowa [..] zaczęto wywozić do Łańcuta obrazy, meble, porcelanę i szkło [..]. 19.IX.1799 roku zdewastowany i оголоcony z dotychczasowego wyposażenia pałac przeszedł w ręce córki marszałkowej Lubomirskiej, Aleksandry, i jej męża, Stanisława Kostki Potockiego"^{9/}.

Izabela Lubomirska pozostawiła sporo obrazów i

7/ Dla zrozumienia cytatu z listu St.K.Potockiego z 1800 r. - por.dalej: tekst do przypisu 14.

8/ Inwentarz Pałacu Willanowskiego [..] 1795 spisany, AGAD, AGWil., Zarz.Muz.w Wil., nr I66 /m-pis Muz.w Wil. CDN, M.Żr.110/ - "N- 32, w Gabinetcie Chińskim".

9/ W. F i j a ł k o w s k i, Wnętrze pałacu w Wilanowie, Warszawa 1977, s.117.

sprzętów. W zasobach jednak ceramiki i szkła Potoccy rzeczywiście "dorabiali się" niemal od początku. Trzeba jednak wiedzieć, że wcześniej - już w latach 80-tych - zgromadzili pewną ilość przedmiotów; ta mała grupka obiektów, wniesiona do Wilanowa w 1799 r., stanowić miała załączek przyszłej kolekcji. Nie było tego zbyt wiele i nie były to też przedmioty okazałe, chociaż niektóre z nich były bardzo wartościowe. Należały do nich przede wszystkim ceramiki nabyte we Włoszech. Były to majoliki^{10/} /jak się wydaje, Potocki był pierwszym Polakiem, kupującym majolikę do zbiorów, nieco biskwitów, a także współcześnie wykonywane "etruski". Listem z Neapolu z przełomu lat 1785/86 Stanisław Potocki zawiadamiał żonę:

"J'ai commandé ici des biscuits charmants d'après les statues antiques, et certaines tasses Hetrusques qui ne figureront pas mal au milieu de tiennes"^{11/}.

Jak więc widać, już na trzynaście lat przed przejęciem pałacu wilanowskiego Aleksandra Potocka miała jakieś przedmioty "Hetrusques", neapolitańskie zaś zakupy uzupełniły jej stan posiadania. "Etruski" te są zachowane^{12/} /1.3/ Natomiast figurek, o których pisał Potocki, nie zidentyfikowałam w zbiorze; niestety więc nie możemy wskazać tych pierwszych wilanowskich biskwitów. Potoccy posiadali też m.in. porcelany przywiezione z Wiednia. Nie trafiłam natomiast, jak dotąd, na żaden ślad obiektów saskich.

10/ E. B i r k e n m a j e r, Plats de Castelli
/...7, "Bulletin du Musée Nat. de Varsovie", r. XII,
1977, s. 1 nn.

11/ AGAD, APF 262/I k. 126 - ODN M. Żr. 153.

12/ Nry inw. Wil. 466-470 i Wil. 2566 - wyroby z fajansu delikatnego manufaktury Giustinianiego.

W rękach Aleksandry i Stanisława Potockich zaczął się gromadzić zbiór ceramiki dużo bardziej wszechstronny, niż typowy użytkowy zespół, jaki był w Wilanowie za poprzedniej właścicielki. Do wniesionych na przełomie stuleci przedmiotów dokupywali Potoccy dalsze obiekty. Świadomie używam określeń "zbiór", a wyżej - "załączek kolekcji". Przedmioty wymienione w inwentarzu Lubomirskiej były chyba tylko serwisem i dekoracją. Potoccy, kupując oczywiście i takie zespoły /w "Pamiętniku Interessów" Stanisława Kostki są wzmianki o porcelanach od Dagotego, czy szklach stołowych/, gromadzili i inne, interesujące swą "starożytnością", arcyzmem lub osobliwością^{13/}.

Kupił więc St. Kostka Potocki do Wilanowa m.in. niektóre fajanse z Nevers, czy też "ziemie Betichera" /kamionki Böttgera/, wtedy i dzisiaj rzadkość w zbiorach Europy. Podkreślam jednak, że zbieranie europejskich ceramik nowożytnych było nurtem nie pogłębianym i zupełnie ubocznym w zainteresowaniach i nabytkach Potockiego, zaś zakup szkieł zupełnie sporadyczny i "okazjonalny" /np. rubinowe szkła z wyprzedaży po Rogalińskim/. Dość porównać, jak mało - w stosunku do innych dzieł sztuki i wyrobów rzemiosła artystycznego - przybywa europejskich ceramik z francuskiej podróży Potockiego, związanej z załatwianiem "sum bajorńskich" dla Księstwa Warszawskiego w 1808 r. Podobne wnioski nasuwają się z porównania ogółu kwot, wydatkowanych na różne działy zbiorów, a notowanych w jego "Pamiętniku Interessów".

13/ Zwracam uwagę na kryterium owych "osobliwości": pierwsze kamionki misnieńskie były zakupione przez Potockiego jako "Ciekawości Różne" /"Pamiętnik Interessów Samego J.O. Hrabiego Potockiego [...] - AGAD, AGWil., Anteriora 302, k.125 - z wypisów w ODN M.Żr.175, s.63/.

Nie bez znaczenia były też oczywiście ceny obiektów. Dla zilustrowania tego stwierdzenia wracam do czasów przejścia pałacu w 1799 r. W zasobie, jaki wnieśli Potoccy do Wilanowa, brak było widocznie obiektów reprezentacyjnych; od razu więc pilną koniecznością stało się zastąpienie przedmiotów dekoracyjnych wywiezionych przez matkę Aleksandry. W 1800 r. pisze Potoccki do żony /list z Warszawy, donoszący o zakupach po Rogalińskim/:

"Kupiłem także ze trzy figlów z porcelany saskiej za bezcen nie ładnych, mais tels qu'ils le faut pour remplacer ces qui sont passé de Wilanów à Łańcut. Nikt ich nie licytował tylko ja i Niemcy, je crain qu'un grand berger et sa tendre compagne ne m'échappent, bo się w nich szalenie jeden Prusak zakochał, są to machiny wielkie, propres à remplacer ów wiatrak z porcelany, a nawet y św.Jana, ja jednak za oboje więcej jak pięć albo sześć dukatów nie dam"^{14/}.

Zakochany w saskiej pasterce Prusak dysponował wi-
 dać mniejszą kwotą, bo para figurek znalazła się w Wilanowie, czego potwierdzenie mamy zresztą w "Pamiętniku Interessów"^{15/}. Były to pierwsze reprezentacyjne "Miś-
 nie", które już na stałe weszły do wyposażenia pałacu. Tak o tych "machinach wielkich" pisał w 1895 r. Duches-
 ne:

"Deux grandes statuettes en porcelaine de Meissen:
 jeune homme offrant des fleurs à une jeune femme qui

14/ AGAD, APP 262, list z 2.X.1800 - ODN M.Żr.153,
 s.86.

15/ "Pamiętnik Interessów", o.c., k.55.

elle même tient des fleurs dans son panier"^{16/}.

Ciekawym przykładem umiejętności oszczędnego kupowania przedmiotów jest list St.K.Potockiego do syna. Otóż po liście z 1808 r. znajduje się krążek papieru z napisem ręką St.K.Potockiego^{17/};

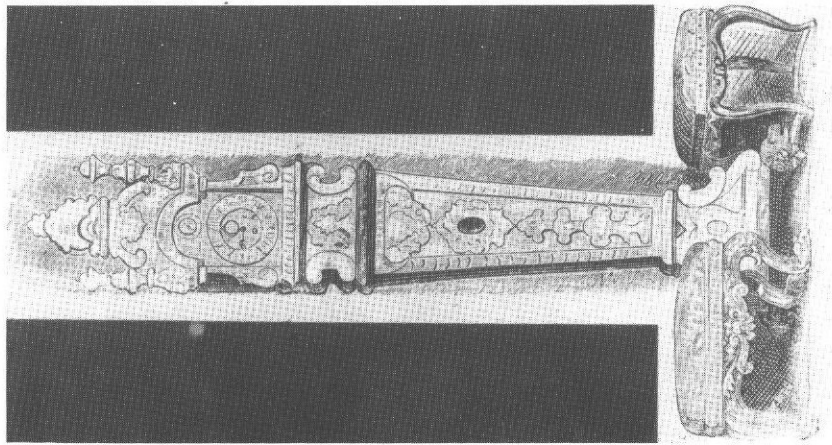
"Wielkość spodka dwóch figur pojedynczych de Biscuit, które kupione w Fabryce bydź maia gdyby też z liczbą maiałych defekta co są dla tego tańsze".

Widać, że Potocki kupował "braki" w magazynach wytwórni może już we Wiedniu i w Neapolu, a napewno w Miśni, w czasie pobytów w sprawach państwowych na dworze Fryderyka Augusta.

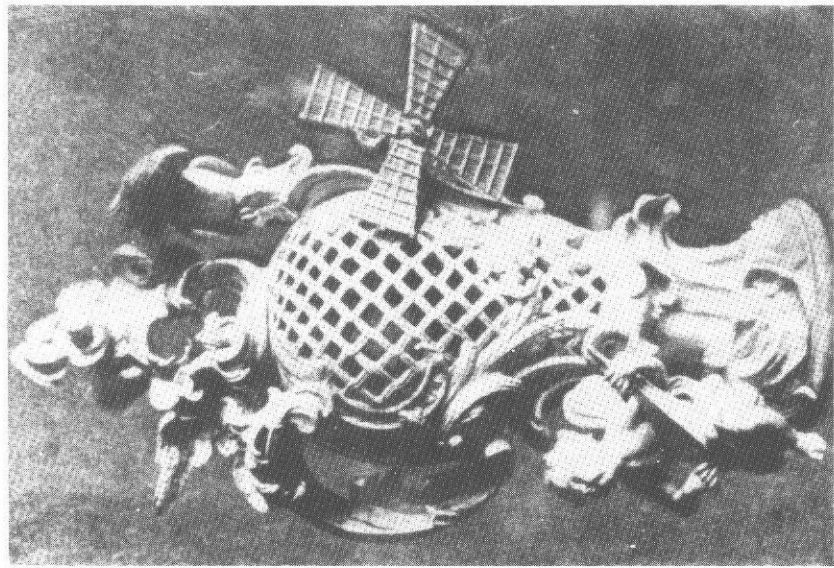
Zlecenie to rzuca światło na charakter zakupu przedmiotów wyrabianych współcześnie. Nie było więc w owym czasie tak istotne nabycie obiektu w stanie idealnym, co stanowi obecnie naszą ambicję. Potrzebne były przedmioty do określonego miejsca, analogicznie do mebli i obrazów: podany rzut poziomy podstawy może być np. szerokością kominka lub półki serwantki. Jak się wydaje, nawet temat przedstawienia był drugorzędny, chociaż

16/ G. Duchesne, Catalogue des tableaux, objets d'art [...], 1895 /AGAD, AGWil., Zarz.Muz.w Wil. nr 180 - ODN, M.Żr.165/, pozycje 1047, 1048. Figurka młodzieńca już nie istnieje, pasterka zaś jest na razie w Muzeum Narodowym w Warszawie, wpisana omyłkowo do tamtejszego inwentarza zbiorów /nr SZC 276 MNW./. Ona to właśnie jest owym pierwszym obiektem, który dopiero w 1800 r. zapoczątkował obecny, cenny zbiór wilanowski porcelan saskich. Następny znany mi zakup, to nabyte w 1808 r. "ziemie Betichera", czyli kamionki Böttgera.

17/ AGAD, APP 263/I: Listy hrabi Sta:Potockiego do syna od 1798 do 1809 r., k.577. - Dla mnie osobiście list ten ma jeszcze jeden walor: obok ukazania jednego z mechanizmów uzupełniania zbiorów świadczy o tym, że nasze biskwity, których część jest w nie najlepszym stanie, zostały zakupione do wilanowa już z jakimiś brakami.



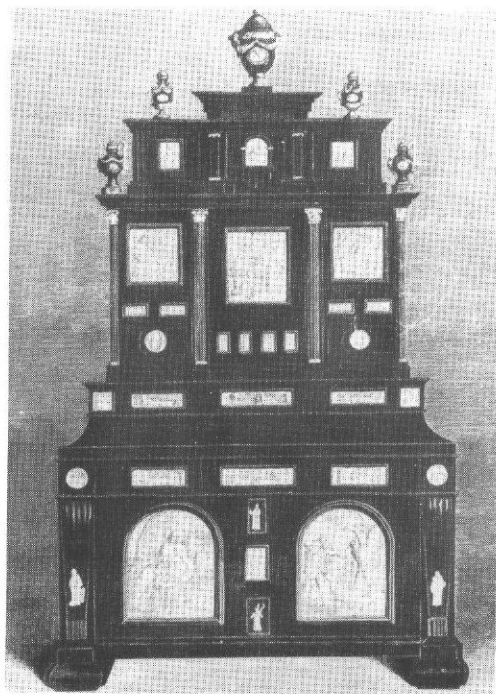
1. „Zegar zwieryciadlany wenecki, jeden z dwóch, jakie za króla Jana były umieszczone w przedstonku” (wg Skimborowicza i Gersona, Willanów). Repr. B. Seredyńska.



2. Waza „Powietrze” (wg K. Berlinga, Missen China 1910). Taka barwnie dekorowana waza Izabela Lubomirska wywozła z Wilanowa do Łańcuta. Repr. B. Seredyńska.



3. T. zw. „Etruski”, przywiezione z Neapolu przez St. K. Potockiego w 1785 r.; manufaktura Giustinianiego.
Repr. B. Seredyńska.



4. „Biórko hebanowe z srebrnymi blatami w pokoju zielonym” (wg Skimborowicza i Gersona, Willanów).
Repr. B. Seredyńska.

może tu Potocki miał po prostu zaufanie do gustu syna.

Tych parę przykładów z początkowych lat powstawania wilanowskiego zbioru ceramiki pozwala nam poznać intencje, z jakimi w tej epoce gromadzono obiekty, które dzisiaj mają tak poważną wartość muzealną. Pierwszym, najbardziej oczywistym i ważnym, a w wielu wypadkach j e d y n y m celem, było praktyczne zastosowanie tych przedmiotów do dekoracji pomieszczeń mieszkalnych i do użytku stołowego lub toaletowego /il.4/.

Zazwyczaj wtórnym i o wiele późniejszym był cel kolekcjonerski - mimo takiego bezpośredniego wzoru, jakim dla Polaków mógł być już od początku XVIII w. bardzo systematycznie gromadzony królewski zbiór w Dreźnie. Na przykładzie inwentarza Lubomirskiej widać, że zainteresowania kolekcjonerskie w tym zakresie nie były powszechne. W wypadku późniejszego zbioru wilanowskiego Potockich cel kolekcjonerski, chociaż bardzo skromny i bynajmniej nie pogłębiony wiedzą, jest od początku zauważalny, mimo, że trudno go określić i wskazać. Można się raczej domyślać intencji, którymi kierowano się przy nietypowych w owych czasach zakupach, próbując znaleźć dowód w przykładach, jak wymienione już zakupy barokowych fajansów francuskich, majolik włoskich, a w odniesieniu do wyrobów saskich - zakup czerwonych kamionek.

—

Nie dysponuję jeszcze wystarczającymi materiałami do omówienia, w jaki sposób narastała obecna kolekcja. Sądzę jednak, że wielu z tworzących ją obecnie przedmiotów /w tym także saskich wyrobów dawnej produkcji/ nie dałoby się w XIX w. zakupić. W ciągu jednak tego stulecia zespół wilanowski został trzykrotnie wy-

bitnie zasilony - i to, jak podawałam wyżej, zbiorami zamkniętymi: takimi, które powstały dawniej i nie były powiększane przez nabytki.

Dwukrotnie znaczne zbiory wniosły do Wilanowa bogate jedynaczki. Pierwsza, to synowa Stanisława Kostki, Anna z Tyszkiewiczów Aleksandrowa Potocka /t.zw. "Anetka", późniejsza Wąsowiczowa/. Mam na to dowód jedynie pośredni: wskazałam już gdzieindziej na szkła, które identyfikuję jako pochodzące z jej odziedziczonej po ojcu własności^{18/}. Sądzić trzeba, że ze spadków, które przypadły Tyszkiewiczównie po ojcu i rodzinie matki /Poniatowscy/, niejeden znakomity przedmiot wszedł do zbioru wilanowskiego, a część z nich tutaj pozostała. Tym między innymi tłumaczę sobie ten olbrzymi "skok ilościowy" w zbiorze, który nastąpił w pierwszym trzydziestoleciu XIX w. Musiały to być nie tylko szkła stołowe wykonane na Litwie, ale i inne cenne zespoły. Jako hipotezę tylko podaję, iż nasze dworskie szkła saskie malowane emaliami pochodzą z któregoś spadku "Anetki" Potockiej; wydaje mi się bowiem mało prawdopodobne, aby taki zespół w owych czasach można było nabyć, a sądzą nawet, że nie wzbudziłyby jeszcze zainteresowania. W r. 1832 część tych szkieł znajdujemy w jednym z pomieszczeń korpusu głównego pałacu^{19/}.

Drugi duży zespół, który w XIX w. wszedł do Wilanowa, jest łatwiejszy do wyodrębnienia dzięki adnotacjom w inwentarzu z 1867 r. Poświadczają one własność Aleksandry z Potockich, małżonki Augusta Potockiego. I tu

18/ Rzemiosło artystyczne, o.c., s.167, poz.9, 10 oraz nry inw.Wil.30-36.

19/ J.w., s.162 nn., poz.1-3, 5, i inne z tej grupy.

znów muszę odwołać się do wiadomości zebranych przy okazji opracowania części zbioru szkieł. Otóż herby na pewnym zespole szkieł Aleksandry Potockiej^{20/} pozwoliły mi stwierdzić, że wniosła ona do Wilanowa przedmioty, które niegdyś zdobiły Tulczyn, a przedtem były własnością Mniszcha /teścia Stanisława Szczęsnego Potockiego/. Tak więc ze spadku po Septymie Potockim, ojcu Aleksandry, pochodzi m.in. grupa przedmiotów, które wykonano w latach 40-tych XVIII w. Są wśród nich takie, które wiążą się z pierwszym małżeństwem Mniszcha z Szembekówną, będą więc także i te, które wniosła druga jego żona, córka ministra Brühla, Maria Amalia /prababka Aleksandry Augustowej Potockiej/. Nic więc dziwnego, że z tym spadkiem pałac wilanowski wzbogacił się o bardzo ważny zespół Miśni z lat ok.1745-50, w tym obiekt tej miary, co porcelanowy posąg Augusta III^{21/}.

Trzecim dużym zespołem, który zasilił zbiory Wilanowa, była kolekcja Branickich. I tę można próbować w miarę prawdopodobnie wyodrębnić, porównywując stan zbioru z lat 1867 i 1895; w zbiorze tym było m.in. sporo biskwitów.

Na scharakteryzowanie tych znacznych zespołów nie ma tu miejsca. Wydaje się, że były one typowe dla czasów i miejsca, gdzie je zgromadzono; wносиły jednak dzieła najwyższej klasy. Znakomicie więc uzupełniały

20/ J.w., s.166, poz.4; s.167 i n. - poz.13 i 14.

21/ Nr inw.Wil.2851. Także figurki, przedmioty serwisowe etc. Bezpośrednim dostępem ministra Brühla do królewskich zbiorów saskich możnaby wytłumaczyć zdumiewające pojawienie się w zbiorze wilanowskim przedmiotów z numerami Johannem jeszcze przed znanymi wyprzedzami kolekcji drezdeńskiej.

ten najbardziej urozmaicony w gatunkach zespół, który powstał dzięki staraniom dwu pierwszych w Wilanowie polek Potockich, a był wzbogacony - jak sugerowałabym - - przedmiotami własności Anny Tyszkiewiczówny.

III. H i s t o r i e z b i o r u c e r a m i k i i s z k ł a na terenie Wilanowa odtworzyć można według dawnych inwentarzy pałacowych, interpretując je w oparciu o znajomość obiektów. Pomocą są również przekazy ikonograficzne, niestety w przypadku ceramiki i szkła dość nikłe.

Zapisy w inwentarzach pozwalają śledzić drogę "awansu" lub degradacji obiektu, obserwować historię systematyzowania zbioru i doszukiwać się jego współczesnej oceny. W XIX w. wykonano kilka spisów. Każdy z nich ma inny charakter. Pierwszy chronologicznie pochodzi z 1832 r.^{22/}. Pokazuje bogactwo i - co już podkreślałam - różnorodność zbiorów zgromadzonych w Wilanowie; spisany jest, jak inne, w kolejności sal; pozwala więc określić, jak zbiory były eksponowane, a także które przedmioty miały jeszcze funkcję użytkową w pomieszczeniach mieszkalnych, czy kredensowych^{23/}. W inwentarzu z 1832 r. niektóre tylko z opisów przedmiotów są jednoznaczne; za to na pewnych - nielicznych niestety! - - obiektach ceramicznych zachowały się naklejone numery tego spisu, które pozwalają zidentyfikować niektóre pozycje. Ze szkła numery takie /jeśli były/ zamyto. W 1837 r. wykonano kopię części tego inwentarza. Objęła ona "Spis chińszczyzny", t.j. zbiorów na I pię-

22/ Inwentarz Wszelkich Mebli i Ozdób Pokoiowych z 1832. AGAD, AGWil., Zarz.Muz.w Wil.168-ODN M. 7r.174.

23/ Jest to jednak odrębne zagadnienie, na które w niniejszym opracowaniu brak miejsca.

trze pałacu, a tu właśnie eksponowano biskwity saskie, Böttgery, część szkieł polskich i inne przedmioty europejskie, jak delfty. Powtarzając numerację z 1832 r. "Spis" daje czasem nieco inny opis, co bywa pomocne przy identyfikowaniu.

Inwentarz z 1867 r.^{24/} został spisany dla wyceny spadku po śmierci Augusta Potockiego. Przy lakonicznych, a często błędnych określeniach ma jednak trzy wielkie zalety:

1^o - wymienia wszystkie bez wyjątku przedmioty, jest więc najpełniejszy,

2^o - przedmioty należące do wdowy nie ulegają wycenie, co pozwala ustalać ich proveniencję,

3^o - wycena pozostałych obiektów - zresztą z reguły zaniżona, a potem korygowana - pozwala zorientować się w ówczesnym, osobliwym niekiedy dla nas, ich wartościowaniu i porównywać, jak różne było podejście do różnych grup egzemplarzy w naszym rozumieniu pokrewnych.

Ostatni XIX-wieczny spis nie jest sensu stricto inwentarzem. W 1895 r. właściciel Wilanowa, Ksawery Branicki, sprowadził z Paryża rzeczoznawcę /"Commissaire - Preiseur au département de la Seine"/, Georges Duchesne'a, do sporządzenia katalogu zbiorów. Powstał więc "Catalogue des Tableaux, Objets d'arts et d'ameublement qui se trouvent au Palais de Willanów [..7]", którego część druga nosi tytuł: "Objets d'arts, curiosité et d'Ameublement"^{25/}. Spis ten, opracowany kry-

24/ Inwentarz Pałacu Willanowskiego z oszacowaniem wszelkich ruchomości na wartość pieniężną [..7] 1867 r. AGAD, AGWil., Zarz. Muz. w Wil. 178 - ODN M. 2r. 34.

25/ Duchesne, Catalogue, o.c.

tycznie, bo podający po raz pierwszy określenia przedmiotów, niestety bez wymiarów i datowania - jest więc zgodnie z tytułem katalogiem, nie zaś inwentarzem. Obejmuje zatem tylko te przedmioty artystyczne lub osobliwe, które uznano za godne uwzględnienia. To znów nam daje pole do interpretacji ówczesnego wartościowania.

Wreszcie i z XX w. pochodzi jeden inwentarz. W 1932 r. sporządzony został "Spis i szacunek szczegółowy dzieł sztuki i zabytków stanowiących muzeum wilanowskie"^{26/}; z nim wiążą się wcześniejsze spisy, wykonane w 1929 r.^{27/}, a obejmujące przedmioty, które nie znajdowały się we właściwym muzeum, lecz były złożone gdzieindziej, m.in. w składziku na wieży. Spis ten, zgodnie z tytułem, połączony jest z wyceną. Niestety nie dorównuje spisowi z 1867 r. Ówczesni rzeczoznawcy zajęli się prawie wyłącznie obrazami, wymieniając prawie każdy, takie nawet, które kosztowałyby 30 czy 50 złotych. Natomiast nie została dokonana szczegółowa wycena innych przedmiotów. W wypadku ceramiki zaledwie kilka obiektów zostało wycenione pojedynczo /choć, jak Wolffy, źle są określone/; czasem osobliwie łączono przedmioty. Przykładem jest "szafka z wazonami saskimi" wyceniona wspólnie na 2000 zł. Wyceniano całe grupy przedmiotów: "Kolekcja majolik włoskich - - 25.000" /było ich 15 sztuk, więc średnio po około półtora tysiąca złotych jeden obiekt/. Najczęściej określano jednak tylko: "zbiór porcelany chińskiej, I pokój, razem 300.000" /w tym pokoju były m.in. Bött-

26/ AGAD, AGWil., Zarz.Muz.w Wil.189 -ODN.M.Żr.

27/ Spis "składu na wieży zegarowej" /zał. do ^{142.} do "Spisu ubrań Chińskich" z 1903 r./ -AGAD, AGWil., Zarz.Muz.w Wil.188 - ODN M.Żr.143.

gery, Delfty i inne przedmioty europejskie/. Szkło mniej jeszcze uhonorowano: wycenione jest tylko "Puzdro /piwniczka/ Króla Jana III"^{28/} na 5.000 i "Dwa zegary weneckie" - na 4.000. Reszta szkielek to "kolekcja szkielek niemieckich, weneckich i polskich" wartości 90.000 zł.; dobrze chociaż, że znana jest ich liczba: 139 sztuk /pozycje 2050-2209/.

Spis ten, nie wiele pomagając nam w opracowaniu historii poszczególnych obiektów, jest znów pewną ilustracją trudności, które przed półwieczem nastroczała ocena przedmiotów sztuki zdobniczej.

IV. Czwartym wymienionym wyżej punktem - postulatem badań, jest u s t o s u n k o w a n i e s i ę d o d o t y c h c z a s o w y c h o p r a c o w a ń. Wymienienie ich pozwoli mi wspomnieć tu moich poprzedników, którzy zajmowali się ceramiką i szkłem w zbiorach wilanowskich.

W ciągu stu lat od połowy XIX do połowy XX w. pozycje dotyczące szklanych i ceramicznych przedmiotów znalazły się w trzech publikowanych opracowaniach. Wzmianki zaś o nich można znaleźć w przewodnikach.

A. Pierwsze opracowanie pochodzi z 1856 r., kiedy to w pałacu Augustostwa Potockich na Krakowskim Przedmieściu 32 urządzono "Wystawę starożytności i przedmiotów sztuki". Trafiło tam, oczywiście, wiele przedmiotów wilanowskich, choć mało ceramiki i szkielek. Pozycje katalogu dotyczące ceramiki i szkła opracował Bolesław Podczaszyński; ze zbiorów Potockich było tu kilkanaście ceramik i około 30 szkielek. W tym z zespołu przedmiotów

^{28/} W rzeczywistości zapewne królowicza Konstantego; zob. Rzemiosło artystyczne, o.c., s.165-6, poz.1 gabl.51.

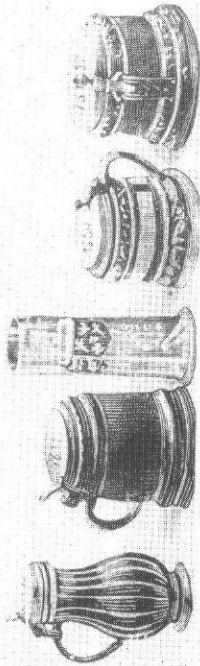
saskich szkła dworskie oraz kamionkowe kufle /w sumie około tuzina przedmiotów z Saksonii/ i ani jednej z tak licznych już wtedy w Wilanowie kamionek Böttgera, czy porcelan. Nie miejsce tutaj na wdawanie się w słuszność atrybucji Podczaszyńskiego; m.in. nie rozpoznał on pochodzenia majolikowej butli pielgrzymiej, kamionek i in. Najciekawszy jest dla nas dobór "starożytności i przedmiotów sztuki". Na wystawienie nie zasłużyła wilanowska porcelana; znalazły się zaś obok dobrych majolik, wybitnych Castelli, czy świetnego dzbana z Raeren, średniej klasy kufle. Wśród szkieleł są szkła unikalne /barwione w masie, malowane farbami szklivnymi/, są odpowiadające poziomem kufiom ceramicznym "buteleczi na la-rendogrę" /podłą pewnie, bo bardzo prymitywne!/, są wreszcie szkła serwisowe: od malowanych szklanic "piwnicznych" do stołowych szkieleł szlifowanych i grawerowanych, nieznaczej czasem "starożytności"^{29/}.

Jak się więc okazuje, zaaprobowano już jako ekspozycyjne obiekty naczynia użytkowe szklane, natomiast na ogół ceramiczne przedmioty użytkowe nie awansowały tak wysoko^{30/}.

B. Następną publikacją, zatwierdzoną do druku 20 lat później, t.j. w 1876 r., jest znany powszechnie "Willanów. Album pamiątek [..]" H. Skimborowicza i W. Gersona. Tu przedmioty szklane i ceramiczne wzmiankowane są na 9 stronach; częścią tekst odwołuje się do pozycji ka-

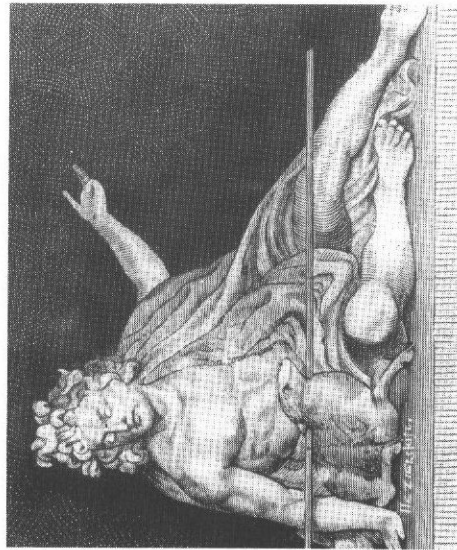
29/ Jak wzmiankowana już szklanka serwisowa z herbem "Leliwa" J. W. Tyszkiewicza, z zespołu pod nrami inw. Wil. 30-Wil. 36, określona przez B. Podczaszyńskiego jako "wyrób [..] zapewne krajowy, z połowy XVII stulecia"; por. Katalog wystawy starożytności i przedmiotów sztuki 1856 urządzanej w pałacu [..] Augustostwa Potockich [..], Warszawa 1856, poz. 747.

30/ Oprócz kufli. Można w tym dostrzec smutną analogię z obecnym "zapotrzebowaniem" na ceramikę artystyczną.



Puchary i dzbany w zbiorach wilanowskich.

5. Puchary i dzbany w zbiorach wilanowskich (wg Skimborowicza i Gersona, Willanów). (Z dat widocznych na poręczach trzy są mylne). Repr. B. Seredyńska.



6. „Ś-ty Jan Chrzyciel na puszczy, z porcelany saskiej” (wg Skimborowicza i Gersona, Willanów). Repr. B. Seredyńska.



7. Judyta z głową Holofernesa, kamionka Böttgera (wg O. Walcha, Meissner Porzellan, 1973). Repr. B. Seredyńska.

talogu wystawy z 1856 r., a nawet cytuje je w pełnym brzmieniu, - częścią omawia niektóre obiekty, acz nie-
zbyt szczegółowo /w sumie przedmiotom ze zbioru cerami-
ki i szkła poświęcono zaledwie około 200 wierszy//11.5/.

Do zmysłu starożytniczego autora "przemówiły" szkła oraz dekoracyjne majoliki w stylu istoriato, wy-
roby Bernarda Palissy /nie wiadomo, czy autentyczne, bo
nie zachowały się one do naszych czasów/ i kufle kamion-
kowe. Naczynia serwisowe wystawione na I piętrze skwi-
towane są krótką wzmianką. Dopiero temat i bryła każe
autorowi zająć się bardziej biskwitami: tu spotykamy
się z oryginalną jego myślą, bo - jak podawałam wyżej -
- Podczaszyński w cytowanym katalogu z 1856 r. nie pu-
blikował wilanowskich porcelan.

Czytamy więc: "jest tu wiele przedmiotów wcho-
dzących n i e j a k o /podkreślenie E.B./ w dział
sztuki, wyrabianych z porcelany bez polewy. Do dzieł
takich należy wyobrażenie figury św.Jana, podane tu w
przerysie Waroczewskiego, portrety panujących: Alek-
sandra I, Katarzyny II, Fryderyka Augusta, Józefa II,
sławnych pisarzy Getego [sic!], Russa itp."³¹/11.6/.

Jeden tylko obiekt saskiej ceramiki nie budził,
jak się zdaje, wątpliwości, czy "wchodzi w dział sztuki",
bowiem opisany jest po kameach, a przed figurą
Mojżesza /s.144/: "Judyta z głową Holofernesa, płas-
korzeźba z gliny wypalanej, wysoka 0,0112 szeroka
0,086 m."/11.7/.

Przedmiot ten niestety nie zachował się. Była to
kamionka Böttgera, zresztą powielana, jak wszystkie

³¹/ H. S k i m b o r o w i c z, W. G e r s o n,
Willanów. Album pamiątek /...7. Warszawa 1877, s.126.

przedmioty wykonane z formy. Wydaje się to bardzo charakterystyczne. Krytycznemu nawet odbiorcy, znawcy sztuki przecież! - nie przeszkadzało, że przedmiot był "multiplikowany". Decydowała bryła lub temat przedstawienia. Wydaje się więc, że nawet redukcja /odtworzenie w małej skali/ "statui", czy płaskorzeźby, jest przedmiotem "galeryjnym", choćby powstała mechanicznie, - pominięte zaś będą przedmioty o większej wartości artystycznej, lecz wyraźnie odmienne. Posługując się przykładami z innych dziedzin: doskonałe malowidło zdobiące mebel jest dekoracją, marne, ale istniejące samodzielnie, znajdzie się w XIX w. na galerii; dobrze odlana i cyzelowana figurka może być dziełem sztuki lub tylko dekoracyjnym zwieńczeniem zegara, etc. etc. przykłady możnaby mnożyć.

Podobnie w Albumie "Willanów" oglądamy wprawdzie reprodukcje figurki z formy, ale nie znajdziemy jeszcze wzmianki o przedmiotach doskonalszych artystycznie, lecz uykających XIX-wiecznym kryteriom /np. dobra miniatura, przedstawiająca polowanie z sokołem na przedmiocie użytkowym, talerzu z Miśni/. Widac więc, jak różnej ocenie podlegały przedmioty z tej samej nawet dziedziny i gatunku^{32/}.

C. W poszukiwaniu znawcy trzeba się było udać za granicę. W ten sposób - znów w około 20 lat później - powstało opracowanie Duchesne'a, k a t a l o g z r.

32/ Fiestety długo jeszcze zapewne przyjdzie czekać na nowe kryteria wartości, które stałyby się objawem nowej w tej dziedzinie orientacji. Dopiero rozwój dziedzin pokrewnych, do których można się odwołać, wpływa z czasem na pobudzenie w kraju zainteresowania i naukowego rozeznienia w wyrobach ceramiki nowożytniej.

1895-go. Do dziś dnia jest to jedyne pełne opracowanie zbiorów, niestety nie opublikowane. Katalog ten powstał w ciągu jednego lata; jest to imponujące, bowiem obejmuje kilka tysięcy pozycji. Wiele tam pomyłek, niektóre z nich są zresztą kompromitujące dla rzeczoznawcy - Francuza, który nie rozpoznał przedmiotów francuskich. Przypuszczam, że katalog Duchesne'a daje nam nie tylko obraz wiedzy ówczesnego rzeczoznawcy francuskiego, lecz jest także pośrednim przekazem miejscowej znajomości przedmiotów; można przyjąć, że wielokrotnie podpowiadano atrybucję, utrzymującą się w miejscowej tradycji. Obserwujemy tutaj, jak z biegiem lat niejednokrotnie zacierała się dawniejsza znajomość obiektów^{33/}.

D. W dalszej kolejności wychodziły przewodniki, mało lub nieco bałamutnie informujące o przedmiotach szklanych i ceramicznych.

E. Planowanym opracowaniem był zainicjowany w latach 20-tych naszego wieku pełny katalog zbiorów, w tym sztuki zdobniczej. Omawianą tu część miał opracować Stanisław Gebethner /zainteresował się on m.in. kamionkami Böttgera/. Niestety praca została przerwana, a zgromadzone przez Stanisława Gebeth-

33/ Przykładem służą tu obiekty saskie: Böttgerzy występują jako "Poterie Anglaises et Chinoises", falsyfikaty H. Wollsohn jako "Vases en porcelaine de Saxe, à la marque royale"; szkłom saskim z herbami polsko-saskimi przytrafiło się być "Verre de Bohême". Oczywiście falszyfikat Miśni - naśladownictwo modelu z połowy XIX w. /Wil. 797/ - wystąpił jako "Groupe de porcelaine de Saxe. Epoque de Carolini", co jest także pomyłką styloznawczą. Przykłady można by mnożyć - o niektórych piszę w artykule p.t. "Fajanse z Nevers" [..], "Studia wilanowskie", z.V, 1979, s. 65.

nera materiały rękopiśmienne spłonęły w czasie wojny.

F. Katalogiem, w którym znalazły się niektóre z omawianych przedmiotów, była publikacja o bardzo ograniczonym zakresie i specyficznym przeznaczeniu: "Sicher-gestellte Kunstwerke im Generalgouvernement" z początków II wojny światowej. Uczni niemieccy, przygotowując się do "zabezpieczenia" najlepszych obiektów z terenu t.zw. "Generalnej Gubernii", zwrócili uwagę na liczne muzealia ze zbioru wilanowskiego. W 23 pozycjach katalogowych, odnoszących się do obiektów z omawianego zespołu, jest przynajmniej 11 mylnych atrybucji lub datowania.

G. Ostatnią znaną mi próbą opracowania obiektów ze zbioru wilanowskiego była rozpoczęta w czasie wojny akcja opisywania przedmiotów zabytkowych, podjęta dla zidentyfikowania ich w razie wywiezienia przez okupantów niemieckich. W 1969 r. przekazano mi znaną w czasie porządkowania dokumentacji kopertę z 20 takimi opisami, wykonanymi przez Stefana Kozakiewicza/i.8/.

-

Zinwentaryzowane po wojnie zbiory są obecnie opracowywane. W latach 1968-1980 zostało opublikowane ponad 40% przedmiotów z wilanowskiej kolekcji ceramiki i szkła. W odniesieniu do szkła wielką ma tu zasługę kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie, Halina Chojnacka, która opracowała wiele polskich szkieł ze zbioru w Wilanowie.

Przedmioty ceramiczne i szklane były publikowane ponadto w katalogach wystaw czasowych organizowanych przez inne muzea, kilka zaś zostało omówione w drobnych artykułach. Większe zespoły znalazły się w

"Artystycznych zbiorach Wilanowa"^{34/} i wreszcie we wspomnianym tu przewodniku po stałej wystawie urzędowej w 1977 r. w budynku wilanowskiej Oranżerii. W niemal 90% obiekty te publikowałam po raz pierwszy lub poprawiałam dawne atrybucje. To tłumaczy wielką niedoskonałość tych opracowań. Dwie ostatnie publikacje^{35/} mają charakter popularyzatorski, więc pozycje katalogowe zostały pozbawione z konieczności szerszego omówienia; taką uzupełniającą glossą niech będą uwagi zawarte w niniejszym artykule.

Przykłady wybrane z trwającej już ponad sto lat historii opracowań obiektów wilanowskiej ceramiki i szkła mogą być ilustracją zaniedbań, jakie powszechnie w zakresie badań nad sztuką zdobniczą ciąży na nauce polskiej. O ile wiele wybitnych - i sporo drugorzędnych - dzieł sztuki i zespołów z innych dziedzin doczekało się opracowań i czasem nawet kilkakrotnego publikowania, o tyle badania nad nowożytną sztuką zdobniczą mają w Polsce ubogą tradycję. Trudno powiedzieć, gdzie leży źródło zaniedbań. Może w większej przechłonności badań, może w tradycyjnie tkwiącej w świadomości przeciwstawności pojęć "sztuka" i "technika /rzemiosło/"; może w braku rozeznania ośrodków, przygotowujących pracowników muzeów, a może w ukierunkowaniu opracowań. W każdym razie zaniedbania w praktyce powiększają się, a napewno brak jest systematyczności i ciągłości badań.

Wilanowskie zbiory ceramiki i szkła ciągle czekają na pogłębione opracowanie. Celem następnego etapu prac winno być zbadanie dziejów obiektów i całej kolekcji, następnej zaś publikacji - naukowe katalogi zespołów wchodzących w skład zbioru.

^{34/} Praca zbiorowa, Warszawa 1979, poz. 89-131.

^{35/} J.w. oraz Rzemiosło artystyczne, o.o.